

Marta KOBIELA-KWAŚNIEWSKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

marta.kobiela-kwasniewska@us.edu.pl

RÓŻNE OBLICZA PAMIĘCI HISTORYCZNEJ I JEJ SPOŁECZNO-POLITYCZNE UWARUNKOWANIA W DYSKURSIE O PRZEMOCY FRANKISTOWSKIEJ WOBEC DZIECI REPUBLIKAŃSKICH, Z POWIEŚCIĄ *MALA GENTE QUE CAMINA* BENJAMÍNA PRADY W TLE

ABSTRACT

The Alternative Forms of the Historical Memory and Its Socio-political Considerations in the Discourse about Franco's Dictatorship Violence Against Republican Children Accompanied by the Novel *Mala gente que camina* by Benjamín Prado

The paper is an attempt at shedding light on the different approaches towards the historical memory about Spanish Civil War and its socio-political considerations taken by Spanish authorities since the Franco's dictatorship was over. For this aim we propose to analyse one of the regime atrocities-disappearance of republican children, also named stolen children– a crime that was a part of ideological and political repression committed in order to disarticulate republican families. This violence was both silenced and forgotten by the dictatorship regime and democratic governments, but finally it was recover as a part of missing history and memory. With this paper we attempt to highlight a problem of stolen children, not only from the socio-political considerations, but also from the literary analysis of the novel *Mala gente que camina* written by Benjamín Prado; the novel that breaks taboo and hegemonic discourses.

Keywords: historical memory, Spanish civil war, violence against republican children, stolen children, Benjamín Prado

Słowa kluczowe: pamięć historyczna, wojna domowa w Hiszpanii, przemoc wobec dzieci republikańskich, rabunek dzieci, Benjamín Prado

Hiszpanie, podobnie jak inne narody naznaczone piętnem i okrucieństwem dyktatorskich rządów, zmagają się z bolesną przeszłością historyczną, niejednoznaczną w ocenie, konstruując wokół jej tragicznych wydarzeń alternatywne dyskursy o pamięci historycznej¹ wpisujące się w różne „polityki (wobec) pamięci”, określenie, które przywołuję w kontekście książki Palomy Aguilar Fernández *Políticas de la memoria y memorias de la política* (2008)². Pamięć historyczna o czasach Republiki, o wojnie domowej w Hiszpanii i represyjnej frankistowskiej dyktaturze to przede wszystkim pamięć uwikłana w politykę. Stanowiła ona kartę przetargową wielu politycznych decyzji podjętych przez pierwszy demokratycznie wybrany rząd socjalistyczny po śmierci dyktatora-generała Francisca Franco Bahamonde (1892-1975). W konsekwencji tych decyzji dzisiejsza Hiszpania zмага się z pluralizmem pamięciowym, ze złożonym obrazem wypaczonej historycznie przeszłości, dochowała się pokoleń wyrosłych w duchu polityki niepamięci oraz nosi niespłacony dług wobec ofiar frankistowskiej przemocy. Dług ten jest efektem skromnych działań reparacyjnych i rewindykacyjnych podejmowanych przez kolejne ekipy rządzące. Współczesna Hiszpania w oczach jej obywateli to „kraj doby kryzysu”; po pierwsze gospodarczego, po drugie polityczno-ideologicznego – w sporze o ocenę niechlubnej przeszłości. O ile koniunktura gospodarcza Hiszpanii jest wypadkową kondycji światowej gospodarki, o tyle stan debaty i oficjalny kształt pamięci historycznej o zbrodniach frankistowskich, obecny w publicznym dyskursie, jest wyłączną sprawą Hiszpanii, która najwyraźniej od 40 lat podąża drogą asekuracyjnej polityki rozmywania odpowiedzialności i maskowania prawdy o represjach frankistowskiego reżimu. Ta prawda historyczna wydaje się na tyle niewygodna dla kolejnych elit rządzących, że przedkładają ponad nią hasła takie jak *impunidad equitativa*³, czyli „obustronna bezkarność” w stosunku do ofiar i ich oprawców.

Celem niniejszego artykułu będzie nie tylko naświetlenie różnych polityk wobec pamięci historycznej w stosunku do ofiar przemocy frankistowskiej z perspektywy

¹ Pamięć historyczna (*memoria histórica*) jest częścią pamięci zbiorowej (*memoria colectiva*), którą charakteryzuje krytyczne podejście i konceptualizacja wydarzeń historycznych. W kontekście omawianego tematu pamięć ta obejmuje następujące okresy: okres milczenia i zapomnienia znamieny dla frankizmu, okres transformacji ustrojowej z paktem zapomnienia i zbiorową amnezją oraz okres kryzysu pamięci historycznej ostatnich lat z nieśmiałymi próbami jej rewizji (J. Colmeiro, *Memoria histórica e identidad cultural. De la posguerra a la postmodernidad*, Barcelona 2005, s. 18-19).

² P. Aguilar Fernández, *Políticas de la memoria y memorias de la política*, Madrid 2008.

³ R. Vinyes, *Asalto a la memoria. Impunidades y reconciliaciones, símbolos y éticas*, Barcelona 2011, s. 11-24. Jeżeli nie podano inaczej, hiszpańskie pojęcia i cytaty – w przekładzie autorki tekstu.

analizy uwarunkowań społeczno-politycznych Hiszpanii w okresie transformacji ustrojowej i w czasach ugruntowanej demokracji schyłku XX i początku XXI wieku, ale także ich odbicie w powieści pt. *Mala gente que camina* (2006) autorstwa Benjamína Prady. W powieści tej nie tylko zderzają się dwa modele pamięci: oficjalny z peryferyjnym, ale również konfrontowany jest model pamięci bezpośredniej ofiar (świadców przemocy) z postpamięcią, czyli pamięcią postpokolenia, nazwanego również pokoleniem łącznikiem⁴ (w bibliografii hiszpańskiej funkcjonują pojęcia: *generación de la posmemoria*, *generación de después*⁵), w odniesieniu do najczarniejszej karty historii frankizmu, jakim był legalny rabunek dzieci republikańskich, stanowiący ośnowę tematyczną wspomnianej powieści.

Legalna – w świetle prawa frankistowskiego – grabież dzieci wywodzących się z rodzin republikańskich była częścią dobrze zorganizowanej polityki eksterminacji wroga ideologicznego, jakim byli zwolennicy Republiki. Nie tylko chodziło o całkowite fizyczne wyeliminowanie (dorosłego) adwersarza, które dokonywało się na polu walki, w trakcie nocnych masowych egzekucji czy w powolnej agonii torturowanych fizycznie i psychicznie więźniów republikańskich, ale również o odebranie im dzieci. Oddzielenie potomstwa od chorych na marksizm rodziców i wychowywanie go w duchu nacjonalistyczno-katolickiej ideologii frankizmu, wbrew woli biologicznych rodziców, gwarantowało z jednej strony psychiczną autodestrukcję wroga, z drugiej możliwość swobodnej indoktrynacji jego potomstwa.

Legalne przejęcie opieki nad (pół)osieroconymi dziećmi przez państwo frankistowskie odbywało się w świetle prawa, ponieważ na tę okoliczność zostały ustanowione dwie normy prawne. Pierwszą z nich było rozporządzenie z dnia 30 marca 1940 roku,⁶ zgodnie z którym matki przebywające ze swoim potomstwem w więzieniu miały prawo je karmić i sprawować nad nim opiekę do ukończenia przez dziecko trzeciego roku życia. Po tym okresie, jeżeli nie zgłosiła się po dziecko dalsza rodzina, państwo rozciągało nad nim kuratelę. Często miały miejsce sytuacje, w których matkom zaraz po urodzeniu odbierano dzieci, orzekając ich fikcyjny zgon, i przekazywano je do adopcji rodzinom frankistowskim.

Drugim aktem prawnym, sankcjonującym legalny rabunek dzieci, była ustawa z 4 grudnia 1941 roku⁷, na mocy której można było zmienić personalia dziecka, jeżeli ich nie pamiętało lub jeżeli nie odnaleziono jego rodziców. W praktyce bardzo często stosowano tę ustawę w państwowych placówkach opieki społecznej (*Auxilio Social*) lub ośrodkach opiekuńczych prowadzonych przez osoby zakonne, do których trafiały osierocone dzieci, bez względu na fakt, czy pamiętały swoje dane personalne, czy nie. Według Luz Souto⁸ istniały trzy grupy ryzyka w zależności od sytuacji rodzinnej dzie-

⁴ Przywołujemy tu artykuł M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2011, nr 105, s. 28-36.

⁵ M. Hirsch, *La generación de la posmemoria. Escritura y cultura visual después del Holocausto*, przeł. P. Cáceres, Madryt 2015, s. 19.

⁶ BOE 97 z 6 IV 1940. (Boletín Oficial del Estado, hiszpański odpowiednik Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej).

⁷ BOE 350 z 16 XII 1941.

⁸ L. Souto, *Panorama sobre la expropiación de niños en la dictadura franquista. Propuesta terminológica*,

ci: sieroty po zabitych rodzicach i dzieci uwięzionych, dzieci urodzone w więzieniach i dzieci ewakuowane z Hiszpanii, a następnie repatriowane.

Bez względu na okoliczności, w których znalazły się dzieci z rodzin republikańskich, państwo frankistowskie stosowało wobec nich podobne środki represji i przemocy, jakimi posługiwało się wobec ich rodziców. Subtelna różnica polegała na tym, że nie używano wobec dzieci kary śmierci i egzekucji, ale przemoc fizyczna i psychiczna, której doświadczały na co dzień we wspomnianych ośrodkach opiekuńczych, często była przyczyną ich przedwczesnej śmierci. Tak jak ich rodzice, również dzieci republikańskie były straconym pokoleniem, którym zabrano wszystko, począwszy od domu rodzinnego i ich biologicznych opiekunów, beztroskiego dzieciństwa, edukacji, prawa do decydowania w kwestii światopoglądu i wiary czy wyboru własnej ścieżki zawodowej. W zamian otrzymały od państwa schronienie i opiekę, ale naznaczone ustawiczną i systemową przemocą, której towarzyszył głód, cierpienie i kary za najdrobniejsze przewinienia i niesubordynację. Te stracone i zaginione istnienia w momencie ujawnienia i nagłośnienia tego haniebnego przestępstwa przez dziennikarzy śledczych – Montse Armengou i Ricarda Belisa – oraz historyka Ricarda Vinyesa w 2002 roku zostały nazwane „zaginionymi dziećmi frankizmu” (*niños perdidos del franquismo*). Określenie to zakreśla szersze ramy znaczeniowe niż inne pojęcia funkcjonujące w Hiszpanii w kontekście tragicznego losu dzieci republikańskich, które zawężane są do rabunku, grabieży czy legalnego przywłaszczenia dzieci przez państwo (*niños robados, niños apropiados, niños expropiados*⁹).

Wspomniane osoby motywują tytuł swojego filmu dokumentalnego i opartej na nim książki (*Els nens perduts del franquisme* przetłumaczonej na język hiszpański jako *Los niños perdidos del franquismo*) w następujący sposób: *Zaginione, ponieważ wiele z nich umarło w pociągach towarowych, którymi były przewożone z obozów koncentracyjnych do więzień. Zaginione, ponieważ wiele dzieci umarło na skutek wychłodzenia, głodu i chorób. Zaginione i stracone, ponieważ otrzymane wykształcenie, pozbawiało je przyszłości, której pragnęli dla nich rodzice. Stracone, ponieważ wiele z nich nienawidziło ideologii rodziców, tych poglądów politycznych, które czyniły z nich przegranych, a ich samych naznaczały piętnem. Utracone, ponieważ wiele dzieci zaginęło w trakcie przypadkowych adopcji i nie zobaczyło już więcej własnych rodziców*¹⁰.

Z uwagi na złożoność samego problemu i jego wieloaspektowy charakter zasygnalizuję na wstępie, że w niniejszym artykule podniesiona zostanie kwestia rabunkowej działalności państwa frankistowskiego wobec dzieci republikańskich, podyktowana wyłącznie pobudkami ideologicznymi, tzw. planem separacji i rozdzielenia rodzin

estado de la cuestión y representaciones en la ficción, „Kamchatka” 2014, nr 3, s. 71-96, [online] <https://doi.org/10.7203/kam.3.3582>.

⁹ O terminologicznym ujęciu problemu pisze Luz Souto w *Panorama sobre la expropiación de niños...*, s. 74-75.

¹⁰ R. Vinyes, M. Armengou, R. Belis, *Los niños perdidos del franquismo*, Barcelona 2002, s. 18. Znaczenie hiszpańskiego określenia *niños perdidos* w tłumaczeniu na język polski jest aktualizowane kontekstem, dlatego nie możemy przyjąć jednego ekwiwalentu znaczeniowego. Równoważne są tu pojęcia „straconych”, „utraconych” dzieci.

republikańskich celem unicestwienia wroga politycznego. To przestępstwo było praktykowane w latach 40. i 60. XX wieku, a więc w czasach głębokiego frankizmu. Jego mechanizm opisuje powieść Benjamína Prady *Mala gente que camina*, do której odniosę się w dalszej części artykułu, poruszając również obecną w tej powieści kwestię (post)pamięci.

Mówiąc o zaginionych dzieciach, nie możemy jednak zapomnieć o kontynuacji tego procederu w schyłkowej fazie frankizmu (lata 60. i 70. XX wieku) oraz w okresie demokracji (lata 90. XX wieku). Należy zasygnalizować, że przestępstwo to przyjęło charakter handlu dziećmi z pobudek czysto materialnych, w którym nierzadko uczestniczyły osoby już wcześniej zaangażowane w jego polityczny wymiar¹¹.

Z uwagi na fakt, że temat legalnego rabunku dzieci republikańskich przedstawiony w powieści Benjamína Prady osadzony jest w kontekście społeczno-historycznym dawnej i dzisiejszej Hiszpanii oraz ścierają się wokół niego dwa antagonistyczne modele pamięci, konieczne wydaje się tu przywołanie pojęcia postpamięci. Owa postpamięć, rozumiana jako szczególna relacja „post” pokolenia z traumatyczną przeszłością rodziców, często różni się zasadniczo od wspomnień żyjących jeszcze świadków. W literaturze przedmiotu możemy spotkać inne określenia na ten szczególny typ relacji¹²: „pamięć nieobecna”¹³, „pamięć odziedziczona”, „pamięć spóźniona”, „świadczenie z drugiej ręki”¹⁴ czy „historia otrzymana”¹⁵, jednak w tym artykule posługujemy się pojęciem postpamięci (M. Hirsch), które na gruncie hiszpańskim zostało zapożyczone i jest stosowane w kontekście traumy wojny domowej i frankistowskiej represji. Jak wyjaśnia Marianne Hirsch: *postpamięć to relacja łącząca pokolenie biorące udział w doświadczeniu kulturowej lub kolektywnej traumy z kolejnym, które <pamięta> je wyłącznie dzięki opowieściom, obrazom i zachowaniom, wśród których dorastali. To doświadczenie zostało przekazane w tak emocjonalny sposób, że wydaje się fundament ich własnej pamięci. Postpamięć nie wiąże się zatem z przeszłością, która dosłownie powraca. Ona powraca w postaci inwestycji, wyobrażeń, różnego rodzaju projekcji czy twórczości artystycznej*¹⁶. I chociaż samo pojęcie „postpamięć” pierwotnie powstało w odniesieniu do Holocaustu, to jednak jak zauważa Hirsch¹⁷, może funkcjonować jako rama pojęciowa w konceptualizacji traumy historycznej, pamięci i zapomnienia

¹¹ Więcej na temat rabunku dzieci z pobudek materialnych odnajdziemy w artykule Luz Souto, *Las narrativas sobre la apropiación de menores en las dictaduras española y argentina. El relato de la memoria y el de la identidad*, „Olivar” 2013, Vol. 14, nr 20, [online] <http://www.scielo.org.ar/pdf/olivar/v14n20/v14n20a10.pdf>, 1 XII 2015.

¹² M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, s. 28.

¹³ E. Fine, *The Absent Memory. The Act of Writing in Post-Holocaust French Literature*, [w:] *Writing and Holocaust*, New York 1988, s. 41-57.

¹⁴ F. Zeitlin, *The Vicarious Witness. Belated Memory and the Authorial Presence in Recent Holocaust Literature*, „History and Memory” 1998, nr 10, s. 5-42.

¹⁵ J. Young, *Toward a Received History of the Holocaust*, „History and Theory” 1997, nr 36, s. 21-43, [online] <https://doi.org/10.1111/0018-2656.00029>.

¹⁶ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, s. 29.

¹⁷ Taż, *La generación de la posmemoria...*, s. 38.

w innych kontekstach historycznych i geopolitycznych. Na gruncie doświadczeń wojny domowej i późniejszej dyktatury oraz towarzyszącej jej przemocy wobec zwolenników Republiki nie tylko powstała literatura dokumentalno-biograficzna pierwszego pokolenia, ale również nowa proza „postpamięciowa”¹⁸, stworzona z perspektywy odziedziczonej traumy drugiego i trzeciego pokolenia, wyrosłego w cieniu narzuconego politycznie imperatywu milczenia i zapomnienia zbrodni frankistowskich. Ta politycznie uwarunkowana zmowa milczenia w czasach pełnej demokracji stała się jednak katalizatorem podejścia rewindykacyjnego w stosunku do fałszowanej i przemilczanej historii.

W kraju doświadczonym bratobójczą wojną trudno zabiżniając się rany, zwłaszcza jeżeli po ponad 70 latach od wybuchu wojny domowej w Hiszpanii nie dokonano rachunku z przeszłością, a pamięć o niej jest tak podzielona, jak byli wobec siebie ówczesni polityczni adwersarze. Ten polityczno-ideologiczny dualizm, istniejący najpierw w Hiszpanii frankistowskiej, a później w okresie transformacji ustrojowej i pełnej demokracji, nieuchronnie przełożył się na powstanie dwóch alternatywnych modeli pamięci: „pamięci dominującej” (*memoria (pre)dominante*), o której pisze Henry Rousso, wyjaśniając, że chodzi o *zbiorową interpretację przeszłości, która może osiągnąć oficjalny status*¹⁹, oraz „pamięci mniejszościowej”, nazywanej przez nas również peryferyjną (*memoria minoritaria*)²⁰, reprezentowaną przez zwolenników Republiki, a więc obóz przegranych. W okresie frankizmu oficjalnie nie istniały alternatywne wersje wydarzeń historycznych ani pamięci indywidualne ofiar przemocy, które szkalowałyby idealny wizerunek państwa dyktatorskiego. Spowita milczeniem ofiar, podyktowanym strachem przed represją, zbrodnica przeszłość skazana była na przymusowe zapomnienie. Sytuacja ta, ku zaskoczeniu części represjonowanego społeczeństwa hiszpańskiego, wcale nie odmieniła się wraz ze śmiercią dyktatora i dokonującymi się zmianami ustrojowymi państwa. Ścierające się modele pamięci okresu transformacji nie tylko dzieliły w sporze o ocenę przeszłości, ale jednoznacznie pokazują skłonność ówczesnych rządzących do przekłamywania historii, wręcz zawieszenia modelu pamięci obozu przegranych, poprzez ustanowienie paktu milczenia (*pacto de silencio*), zwanego również paktem zapomnienia (*pacto de olvido*).

Pamięć oficjalna, a zatem dominująca, w opinii Francisca Espinosa Maestrego²¹, lansuje obraz historii, zgodnie z którym czasy Republiki były pod każdym względem szkodliwe dla narodu i nieuchronnie doprowadziły do wojny domowej; ta z kolei, odnosząc się do natury wojen domowych, była postrzegana jako tragedia, za którą obie strony były odpowiedzialne i obie stały się jej ofiarami, natomiast wprowadzenie surowej dyktatury zniosło podziały polityczne w państwie, a transformacja ustrojowa

¹⁸ Proza postpamięciowa – w języku hiszpańskim funkcjonuje określenie *novela de posmemoria* wprowadzone przez Isabel Cuñado w *Despertar tras la amnesia. Guerra civil y posmemoria en la novela española del siglo XXI*, „Dissidences. Hispanic Journal of Theory and Criticism” 2007, Vol. 2, nr 3, s. 1-11.

¹⁹ H. Rousso, *The Vichy Syndrome. History and Memory in France since 1944*, Cambridge 1991, s. 4.

²⁰ F.E. Maestre, *Contra el olvido. Historia y memoria de la guerra civil*, Barcelona 2006, s. 172.

²¹ *Tamże*.

ukoronowała proces zmian i przywróciła monarchię parlamentarną. Ten sam autor również przywołuje pamięć mniejszościową, peryferyjną, w której przytaczane powyżej fakty nabierają odmiennego znaczenia. W pamięci „przegranych”, Republika była ostatnim bastionem demokracji, na który 18 lipca 1936 roku dokonano zamachu wojaskowego, zaś wojna domowa stała się strategią, za pomocą której ów zamach mógł rozprzestrzenić się na cały kraj; okres powojenny charakteryzował się faszystowskim terrorem, a dyktatura w Hiszpanii stworzyła imperium należące do trzech sił rządzących: Kościoła, finansjery i wojska. Transformacja w tym modelu pamięci o przeszłości jest postrzegana jako ostatnia reforma frankizmu, który musiał dostosować się do ówczesnej sytuacji gospodarczej i społecznej w Hiszpanii, wymagającej gruntownych zmian²².

Spróbujmy prześledzić poszczególne etapy transformacji ustrojowej i stosunek rządzących do kwestii pamięci historycznej, aby otrzymać pełny obraz chronicznej przypadłości „świadomej niepamięci”, na jaką zapadli decydenci hiszpańscy inicjujący reformy w państwie. Pierwszy etap transformacji, obejmujący lata 1977-1981, gdy do władzy doszedł konglomerat kilku partii pod nazwą Unión de Centro Democrático (UCD) z premierem Adolfo Suárezem, upłynął pod znakiem szczególnej ostrożności i bezwzględного milczenia w stosunku do represji frankistowskich i zacierania ich śladów poprzez celowe niszczenie tysięcy dokumentów opisujących zbrodniczą machinę państwa dyktatorskiego. I tak kolejno zniszczeniu uległy archiwa Falangi, Gwardii Cywilnej²³ i główne archiwa więzienne, a to, co udało się ocalić, zostało zabezpieczone i zastrzeżone, w niektórych przypadkach nawet na okres stu lat (archiwa andaluzyjskie²⁴). Taka postawa, jeżeli początkowo nie gwarantowała sukcesu transformacyjnego, to przynajmniej umożliwiła proces zmian, jednakże dla represjonowanej części społeczeństwa oraz historyków ograniczenie dostępu do akt równoznaczne było z udaremieniem dochodzenia prawdy historycznej, jej rzetelną oceną i rewindykacją ofiar frankistowskiej zbrodni; jednoznacznie kojarzyło się to z utrwalaniem oficjalnej wersji historii napisanej przez frankistów. Ich nietykalność również gwarantowała uchwalona w latach 1976-77 Ustawa o amnestii (*La Ley de Amnistía*), paradoksalnie poparta przez hiszpańską lewicę, która najbardziej ucierpiała w okresie wojny i powojennych represji, a teraz zwalniała z odpowiedzialności swoich byłych oprawców.

Benjamín Prado w *Mala gente que camina* doskonale opisuje mechanizm działania tej ustawy i jej konsekwencje: *W jakim celu miałoby odkopywać to, co tak doskonale pogrzebała Ustawa o Amnestii z 1977 roku, która uniewinniła sprawców „wszystkich rebelii i buntów, jak również przestępstw i wykroczeń popełnionych z ich powodu, o ustalonej*

²² Tamże.

²³ Chodzi o archiwa głównych instytucji państwowych za czasów generała Franco: Falangi i Guardia Civil, ta pierwsza była ugrupowaniem politycznym, pierwotnie o charakterze faszystowskim, przekształconym później w Ruch Narodowy (Movimiento Nacional) o nacjonalistycznym podłożu; natomiast Guardia Civil jako straż obywatelska miała chronić prawa i wolności obywateli i gwarantować bezpieczeństwo publiczne.

²⁴ Archiwa andaluzyjskie dotyczące Falangi i Movimiento Nacional obejmujące następujące prowincje: Almería, Kadyks, Kordoba, Granada, Huelva, Ján, Malaga i Sewilla.

w *Wojskowym Kodeksie Karnym kwalifikacji prawnej czynu*”? Dzięki temu dzisiejsza historia Hiszpanii, zamiast być datowana na przed i po, dzielona jest na oficjalną i z drugiego, podziemnego obiegu, w którym zamknięta jest prawda o rowach-grobach zbiorowych w Viznar, w Granadzie [...]²⁵. Paradoxs tej ustawy i jej nadużywanie sięgnęły również czasów bardziej nam współczesnych. I chociaż istnieje koniunktura na obiektywną pamięć historyczną, której domaga się dojrzałe do konfrontacji z przeszłością społeczeństwo hiszpańskie, to jednak próby jej poznania są udaremniane przez „praworządnych” sędziów. W ich interpretacji Ustawa o amnestii z 1977 raz na zawsze zwalnia z odpowiedzialności karnej zbrodniarzy frankistowskich i czyni bezzasadnym wszczynanie jakichkolwiek procesów. Mowa tu o głośnej i bezprecedensowej sprawie sędziego Baltasara Garzóna, autora zbiorowego pozwu w sprawie wyjaśnienia konkretnych zbrodni frankistowskich. Wspomniany pozew został oddalony przez sędziego Sądu Najwyższego, Luciano Varełę, a sędziego Garzóna oskarżono o naruszenie prawa²⁶.

Część społeczeństwa hiszpańskiego, która nie doświadczyła represji i opowiadała się po stronie frankistów, w okresie wczesnej transformacji chętnie kultywowała politykę zapomnienia i patrzenia wyłącznie w przyszłość, a ta druga, przegrana część obywateli szybko musiała dostosować się do nowej sytuacji, zastraszona widmem kolejnej wojny domowej po nieudanym zamachu wojskowym z 23 lutego 1981 roku. Kolejne lata transformacji (określane również okresem zawieszenia pamięci, *suspensión de la memoria*, 1982-1996), po dojściu do władzy w 1982 roku Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE), upływały w cieniu polityki niepamięci, najpierw podyktowanej chęcią wygrania wyborów i zdobycia elektoratu wyrosłego w ideologii frankizmu i przywiązanego do niej, a później ugruntowania swoich rządów, które grubą linią odcinały się od przeszłości. PSOE jako partia rządząca nie stwarzała warunków, w których dociekliwi badacze mogliby napisać alternatywną wersję historii z perspektywy ofiar zbrodni frankistowskich, pozostawiając archiwa wojskowe w rękach samych wojskowych, którzy skutecznie blokowali do nich wolny dostęp. Zmiany, które dokonały się w tym czasie, były kosmetyczne i nade wszystko utrwały dobrze sprawdzającą się politykę rozmywania pamięci o frankistowskiej represji. Z perspektywy obecnych czasów mówi się nawet o micie założycielskim demokracji, która, jak podkreśla Ricard Vinyes: *była możliwa ponieważ niektórzy ludzie, zwolennicy niesienia dobra, na usługach dyktatury, dostrzegając perspektywę reform upowszechnili smutek, zasiali strach i unicestwili inne istnienia, celem uniknięcia większego zła przez ogół społeczeństwa. Ludzie z poczuciem przyszłości przemienieni w bohaterów*²⁷. Te ironiczne słowa dobrze ilustrują

²⁵ B. Prado, *Mala gente que camina*, Madrid 2011, s. 203.

²⁶ Zdarzenie to opisuje R. Vinyes, *Asalto a la memoria...*, s. 41-49, ale także donosiła o nim polska prasa, m.in. Aleksandra Lipczak w artykule *Ekshumacja pamięci*, „Polityka” 2008, 31 X, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/272055,1,hiszpania-rozprawia-sie-ze-zbrodniami-frankizmu,1> XII 2015. Sprawa opisana jest również na Portalu Spraw Zagranicznych przez Katarzynę Sawicką, *Hiszpania. Sędzia pod sąd*, [online] <http://www.psz.pl/127-unia-europejska/katarzyna-sawicka-hiszpania-sedzia-pod-sad,1> XII 2015.

²⁷ R. Vinyes, *Asalto a la memoria...*, s. 45.

postawę polityków lewicy. W czasie politycznej hegemonii poświęcili oni pamięć historyczną ofiar frankistowskiej represji, która była zarazem ich własnym dziedzictwem, jak i niewygodnym balastem. Efektem ich działań stało się pojednanie zbudowane w oparciu o politykę zapomnienia i zastraszania widmem kolejnej wojny. Bohater powieści Benjamína Prady, Juan Urbano, bardziej dosadnie opisuje sytuację w Hiszpanii: *Uważam, że w niektórych kwestiach dyktatura nie zakończyła się całkowicie, że w tej dzisiejszej Hiszpanii mamy wiele jej pozostałości [...] Wstydem jest forma, w jakiej jedni i drudzy ustanowili zмовę milczenia; ponieważ mówiąc o pojednaniu narodowym, nie przerzucono kart Historii, tylko je wyrwano*²⁸.

Polityczna poprawność nie zawsze jest dobrym orężem, o czym przekonali się politycy lewicy, którym wiatr historii po 14 latach sprawowania władzy w końcu przywrócił pamięć o ofiarach frankistowskiej przemocy w chwili, gdy ta władza wymknęła im się z rąk. Przegrane wybory z 1996 roku najwyraźniej wyleczyły lewicę z amnezji i diametralnie zmieniły jej stanowisko w stosunku do konieczności oceny frankistowskiej przeszłości. Były premier, Felipe González, w 2001 roku przyznał się publicznie do swojej odpowiedzialności za brak podjęcia debaty dotyczącej wojny domowej i frankizmu, a także za brak upamiętnienia rocznicowych wydarzeń, które za jego rządów sprowadzono do obchodów wybuchu i zakończenia wojny domowej. Jak sam stwierdził: *Nie tylko zabrakło uhonorowania, ale nawet ustanowienia statusu ofiary frankizmu, dlatego dzisiaj czuję się odpowiedzialny za utracenie tej części naszej pamięci historycznej, która pozwala prawicy na odmowę uznania tych wszystkich potworności dyktatury, bez żadnej dla siebie konsekwencji społecznej czy wyborczej, bez protestu młodych, którzy nawet nie wiedzą, co właściwie się wydarzyło*²⁹.

Dzisiaj trudno zastanawiać się nad odmiennym scenariuszem hiszpańskiej transformacji z uwagi na fakt, że była zmianą zaplanowaną i uzgodnioną zarówno przez frankistów, jak i opozycję, stąd również można wytłumaczyć brak publicznego potępienia zbrodni. O politycznym charakterze swistego zakładu o (nie)pamięć może świadczyć postawa obozu lewicy, która w 2001 roku prawie zmieciona ze sceny politycznej zmieniła radykalnie swoje nastawienie do kwestii pamięci historycznej, mówiąc o ofiarach frankizmu i chęci ich upamiętnienia. Podobne kroki czyni zwycięska prawica, potępiając zamach wojskowy z 1936 roku, dyktaturę i represje frankistowskie. Pomimo że hiszpański parlament 20 listopada 2002 roku potępił oficjalnie frankizm i uznał moralne krzywdy ofiar wojny domowej i dyktatury, stosując do oceny działań autorów transformacji dobrze im znaną retorykę patrzenia w przyszłość i niepowielania błędów z przeszłości, to jednak nie podjął żadnych kroków prawnych umożliwiających wolny dostęp do dokumentów zarówno osobom pokrzywdzonym, jak i samym badaczom historii. Wiele osób ocenia ten symboliczny gest prawicy jako próbę zamknięcia niewygodnego tematu bez konieczności poznania przeszłości i dochodzenia prawdy historycznej. Jak tłumaczyć stanowiska dwóch czołowych historyków tego okresu, Santosa Juliá i Juana Pabla Fusi, którzy publicznie negowali zjawisko milczenia w sprawie pamięci

²⁸ B. Prado, *Mala gente que camina*, s. 116-117.

²⁹ F. González, J.L. Cebrián, *El futuro no es lo que era*, „El País de Andalucía” 2002, 20 II, s. 38.

historycznej o zbrodniach frankistowskich i rozpisywali się o rzetelnych badaniach, niezliczonych publikacjach, o rzekomym nasyceniu pamięcią? W społeczeństwie podzielonym historyczno-ideologiczną spuścizną po przeszłości można zrozumieć tak skrajne stanowiska, jednak w jaki sposób wytłumaczyć prawdziwy *boom* publikacji historycznych i dzieł literackich powstałych u schyłku drugiego i z początkiem trzeciego milenium, które odkrywają fakty nigdy wcześniej niezbadane i sporadycznie opisane. Wystarczy przywołać jeden z najczarniejszych epizodów represji frankistowskiej, jakim był usankcjonowany ideologicznie i prawnie rabunek dzieci republikańskich, długoletni temat tabu, opisany w powieści Benjamína, aby podważyć opinię wspomnianych historyków.

Dziś z całą świadomością można stwierdzić, że walka o pamięć historyczną w Hiszpanii przypomina biblijną walkę Goliata z Dawidem. Z jednej strony obserwujemy konsekwentną i silną znowę milczenia polityków, których jawny opór udaremnia próby ustanowienia środków prawnych umożliwiających zbadanie zbrodni frankistowskich: identyfikację ofiar zbiorowych mordów spoczywających anonimowo w większości przypadków w przydrożnych rowach czy identyfikację prawdziwej tożsamości tysięcy republikańskich dzieci, ofiar legalnego rabunku. Z drugiej strony napotykamy oddolny ruch ku prawdzie społeczeństwa dojrzałego do konfrontacji z przeszłością, którego sprzymierzeńcem stała się najnowsza literatura o wojnie domowej w Hiszpanii. Dzięki fikcji literackiej wielu pisarzy pokolenia mogło zmierzyć się z przeszłością i odkryć fakty zupełnie nieznane ogółowi społeczeństwa. To literatura, jak stwierdza Luz Celestina Souto, zajmuje uprzywilejowane miejsce, z którego można opisywać, denuncjować, kreować lub odtwarzać zdarzenia wskrzeszające przeszłość³⁰.

Właśnie literatura faktu o charakterze autobiograficznym lub wspomnieniowym, opisująca relacje osób trzecich stała się narzędziem w ręku ofiar represji obnażającym i oskarżającym zbrodniczy reżim frankistowski. Nieoceniona jest tu praca byłej więźniarki, Tomasy Cuevas, która w 1974 roku przemierzyła Hiszpanię z magnetofonem w ręku i udokumentowała maszyną represyjną wymierzoną przeciwko kobietom z afiliacją republikańską i ich dzieciom. Ogrom usłyszanego cierpienia spisała na kartach trylogii³¹, zebranej ostatecznie w jednym tomie i wydanej w 2004 roku pt. *Testimonio de mujeres en las cárceles franquistas*. Tomasa Cuevas, podobnie jak inne odważne więźniarki, Juana Doña³² i Carlota O'Neill³³, informowała jako pierwsza

³⁰ L.C. Souto, *Mala gente que camina. De la expropiación a la reconstrucción de la memoria*, „Olivar” 2011, Vol. 12, nr 16, s. 70, [online] http://www.memoria.fahce.unlp.edu.ar/art_revistas/pr.5122/pr.5122.pdf, 2 XII 2015.

³¹ Pierwsza część trylogii ukazała się w 1982 roku pt. *Mujeres en las cárceles franquistas*, została poprawiona w 1985 roku i wydana pod zmienionym tytułem (*Carcel de mujeres 1939-1945*); kolejno ukazały się dwa następne tomy: *Carcel de mujeres. Ventas, Segovia, Les Corts* oraz *Mujeres de la resistencia*. Za: L.C. Souto, *Mala gente que camina...*, s. 70-71.

³² Napisała w 1967 roku powieść dokumentalną *Desde la noche y la niebla. Mujeres en las cárceles franquistas*.

³³ Carlota O'Neill jako pierwszy kronikarz wojny domowej wydała w Meksyku w 1964 roku książkę

o dramatycznej sytuacji uwięzionych matek i ich dzieci, jednak trudności związane z wydaniem tych książek w okresie „polityki niepamięci” oraz ich niski nakład nie przyczyniły się do nagłośnienia problemu zaginionych dzieci. Ta wstrząsająca zbrodnia frankistowska ujrzała światło dzienne dopiero z początkiem 2002 roku, kiedy to telewizja katalońska wyemitowała, przywołany wcześniej, film dokumentalny pt. *Els nens perduts del franquisme* w programie zatytułowanym *30 Minuts*. Stanowił on jeden z rezultatów śledztwa dziennikarskiego *La nostra memoria*, które przeprowadzili dziennikarze Montse Armengou, Ricard Belis i Mireia Pigrau oraz historyk Ricard Vinyes. Nazwisko tego ostatniego jest kluczowe dla tematu, który nas interesuje. Ricard Vinyes, przygotowując książkę o frankistowskich więzieniach dla kobiet zatytułowaną *Irredentas. Las presas políticas y sus hijos en las cárceles franquistas*, wydaną w październiku 2002 roku, odkrywa i opisuje w oparciu o dokumenty, sygnalizowany wcześniej przez Tomasz Cuevas, legalny rabunek dzieci republikańskich. Rozmiar tej zbrodni szacuje się w przybliżeniu, ze względu na utratę dokumentów lub ich niekompletność, a także na zaniechanie rejestrowania dzieci umieszczonych wraz z matkami w hiszpańskich więzieniach oraz fałszowanie metryk urodzenia i zgonu wśród dzieci narodzonych w przymusowej niewoli. Oficjalnie mówi się o liczbie 43 tysięcy dzieci odebranych rodzinom republikańskim do połowy lat 50. XX wieku z pobudek ideologiczno-politycznych³⁴. Nieoficjalnie liczba zaginionych dzieci może wynosić nawet 300 tysięcy, ponieważ obejmuje również dzieci odebrane z pobudek materialnych, w istniejącym na przestrzeni lat 60. i 90. XX wieku legalnym handlu dziećmi. Historyk Ricard Vinyes³⁵, po analizie dokumentów i relacji bezpośrednich świadków, odkrywa dotąd nieznaną prawdę o losie zaginionych dzieci i opisuje mechanizmy tego zaplanowanego rabunku, który był częścią strategii frankizmu polegającą na doszczętnym zniszczenia politycznego wroga, w ramach planu całkowitej segregacji, czyli odseparowania dzieci od ich chorych na marksizm, „czerwonych” rodziców i wychowania w duchu nacjonalistyczno-katolickiej ideologii.

Los republikańskich dzieci jako niedawny temat tabu trafił na podatny grunt literacki. Pokolenie pisarzy „postpamięci” podjęło trop, jaki zostawiły badania Ricarda Vinyesa – nie tylko kierując się chęcią poznania i nagłośnienia tego okrutnego przestępstwa, ale poczuwając się do odpowiedzialności wobec społeczeństwa, do moralnej oceny i symbolicznej rewindykacji ofiar, których istnienie zostało wymazane z oficjalnej pamięci historycznej. Owocem ich pracy są powstałe dzieła literackie z wątkiem zaginionych dzieci³⁶.

pt. *Una mejicana en la guerra de España*, przetłumaczoną na j. polski w roku 1968 jako *Spojrzenie zza krat*. W Hiszpanii książkę wydano w 1977 roku pod tytułem *Una mujer en la guerra de España*, ale została zupełnie zignorowana.

³⁴ R. Vinyes, *Irredentas. Las presas políticas y sus hijos en las cárceles franquistas*, Madrid 2010, s. 81-82. Dane te przytacza również L.C. Souto w: *Las narrativas sobre la apropiación...*, s. 224.

³⁵ Ricard Vinyes oprócz przytoczonej powyżej książki jest również autorem *El daño y la memoria. Las prisiones de María Salvo* (2004).

³⁶ Oprócz wspomnianych książek R. Vinyesa powstała publikacja na gruncie prawa, której autorem jest Miguel Ángel Rodríguez Arias *El caso de los niños perdidos del franquismo* (2008), a także

Jedną z powieści podejmujących temat zaginionych dzieci w okresie powojennym, w czasach bezwzględnej frankistowskiej dyktatury, jest opublikowana w 2006 roku powieść *Mala gente que camina*, urodzonego w Madrycie w 1961 roku Benjamína Prady. Jak przyznaje sam autor, inspiracją do jej napisania był program dokumentalny *Els nens perduts del franquisme*. Znamienna jest również data powstania powieści, zbiegająca się z toczącą się w Hiszpanii debatą na temat kształtu pamięci historycznej i jej prawnego charakteru, której zwieńczeniem była Ustawa 52/2007 z 26 grudnia, znana jako Ustawa o pamięci historycznej (*Ley de la memoria histórica*)³⁷. Z jednej strony była ona odpowiedzią na żądania wielu stowarzyszeń obywatelskich, które domagały się publicznego uznania zbrodni i moralnego zadośćuczynienia dla ofiar przemocy frankistowskiej, z drugiej strony stała się tylko aktem prawnym, który choć wspominał o fizycznych i moralnych krzywdach ofiar, nie gwarantował dochodzenia prawdy i wskazania winnych zbrodni przez władzę sądowniczą. Wystarczy przywołać jeszcze raz przypadek sędziego Baltasara Garzóna, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości.

Sama powieść to obszerna, licząca 428 stron, wielowątkowa książka, od początku lektury wikłająca czytelnika w rodzaj prywatnego śledztwa w sprawie zorganizowanego prawnie-institutionalnie i ideologicznie przestępstwa, jakim był legalny rabunek dzieci z afiliacją republikańską. Jej lektura wymaga aktywnej refleksji, którą narzuca gęsto utkana sieć intertekstualnych powiązań, takich jak przytaczanie fragmentów innych dzieł, publikacji, komentarzy, np. kluczowych dla tego tematu też naczelnego psychiatry wojskowego Antonio Vallejo Nágera, który naukowo tłumaczył rabunek dzieci republikańskich jako konieczność uwolnienia nacjonalistycznej Hiszpanii od niebezpiecznej choroby umysłowej, jaką miał być marksizm. Ponadto autor zrywa z linearną konstrukcją dzieła na rzecz zastosowania bardziej różnorodnych technik narracyjnych, np. naprzemiennej retrospekcji i antycypacji. Czytelnik wydaje się tu częścią większego metaliterackiego i autotematycznego projektu Benjamína Prady. Na oczach odbiorcy rodzi się esej o twórczości Carmen Laforet, który przygotowywał Juan Urbano, pierwszoosobowy narrator i bohater, którego tożsamość zostaje ujawniona na ostatniej stronie powieści. Jednak to nie Carmen Laforet będzie w centrum uwagi tego sfrustrowanego nauczyciela pracującego w liceum, z aspiracjami akademickimi, ale jej przyjaciółka, Dolores Serma – pisarka utalentowana, jednak zupełnie nieznana i zapomniana. Serma jest autorką enigmatycznej powieści zatytułowanej *Óxido*, której fragmenty przytacza Juan Urbano na stronach powieści *Mala gente que camina*. To właśnie *Óxido*, będąc powieścią w powieści, z pozoru dziwną, mroczną, irracjonalną, jest metaforycznym obrazem okrytego milczeniem masowego rabunku dzieci

utwory teatralne Laili Ripol *Los niños perdidos* (2005) i *Presas* (2005); powieści Benjamína Prady *Mala gente que camina* (2006) i *Operación Gladio* (2011) oraz powieść Any Cañil *Si a los tres años no he vuelto* (2011). Należy pamiętać, że osobną grupę stanowią utwory poświęcone rabunkowi dzieci z pobudek materialnych, np. *Historias robadas* Enrique Vili czy *Entra en mi vida* autorstwa Clary Sánchez.

³⁷ S.S. Colmenero, *Historia, testigo y nación en Mala gente que camina de Benjamín Prado*, [w:] *La memoria novelada*, eds. H.L. Hansen, J.C. Cruz Suárez, Bern 2012, s. 57.

republikańskich. Jej bohaterce, Glorii, odebrano syna. W powieści tej doświadcza się pewnej niezwykłości. Kochająca do szaleństwa matka ulega nierealistycznemu rozszczępieniu i pomnożeniu, aby móc przeczesać każdą ulicę miasta, heroicznie walcząc ze zmęczeniem i stopniową utratą pamięci. W końcu przywiedziona instynktownie do domu bogatej rodziny, odnajduje tam syna. Historia Glorii to historia skazanej Julii Sermy, siostry Dolores, której również odebrano syna urodzonego w więzieniu. W tej alegorycznej historii, której los podzieliły tysiące hiszpańskich matek, Dolores *implycite* stacza symboliczną walkę z reżimem, literacko denuncjuje mechanizm zbrodni, jakim był rabunek dzieci, jednocześnie żyjąc w moralnym rozdarcu, wewnętrznej udręce. Z jednej strony potępia działania frankistów, z drugiej jest zmuszona pracować na rzecz wroga, aby móc odzyskać zaginionego siostrzeńca. Benjamín Prado w misterny sposób kreuje postać zagadkowej pisarki, wplata jej osobę w hiszpański kontekst literacki lat 40. i 50. XX wieku, uwiarygodnia jej istnienie, odwołując się do czołowych pisarzy owej epoki: Carmen Laforet, Miguela Delibesa, Any Marii Matute. Dolores Serma wydaje się autentyczną postacią, jednak jest tylko częścią fikcji literackiej, a jej równie fikcyjna powieść – pretekstem do obnażenia tematu tabu, do podjęcia dialogu społecznego w sprawie tysięcy przekreślonych istnień ludzkich; jest również literacką debatą w kwestii pamięci historycznej z perspektywy bezpośrednich świadków zdarzeń oraz postpokoleń, dialogiem pamięci ofiar i postpamięci o represyjnych czasach frankistowskich.

W powieści *Mala gente que camina* Juan Urbano jest reprezentantem pokolenia postpamięci, zagorzałym krytykiem i surowym sędzią dla wszystkich zbrodni frankistowskich, natomiast jego matka, jako kontrapunkt postawy syna, z perspektywy bezpośredniej uczestniczki zdarzeń, z osobistym bagażem doświadczeń, przyjmuje postawę bardziej wyważoną, momentami sympatyzującą ze zwycięzcami, o czym świadczą poniższe wypowiedzi: *Synu, wojny są straszne i nie ma w nich ludzi bez winy*³⁸ lub *Zapominałeś, o czym zwykle zdarza ci się zapominać, że tutaj trzeba było wybrać między Franco a komunizmem*³⁹. O odmienności postaw matki i syna oraz modeli pamięci, w które się wpisują, świadczy poniższa dysputa:

Nie cieszy mnie fakt, że jesteś taki radykalny, synu. Ani nie spodobałoby mi się, jakbyś napisał książkę pełną żalu.

– To nie jest żal, ale trud poszukiwania prawdy. To odraza w stosunku do zbrodniarzy i poczucie sprawiedliwości [...].

– Jednak ta odraza może cię zaślepić. Przypomnij sobie zdanie Roberta Kennedy'ego: „Złe w ekstremistach nie jest to, co mówią w stosunku do swoich pobudek, ale to, co mówią o swoich oponentach”.

– Prawda, mamo: kiedy się pisze, jedyną kwestią, o jaką chodzi, jest mówienie prawdy.

– Ale są sprawy, których nie należy poruszać.

– Dlaczego?

– Żeby nie odgrzebać starych nienawiści. [...]

³⁸ B. Prado, *Mala gente que camina*, s. 74.

³⁹ *Tamże*, s. 247.

– *Więc pytam cię, do czego ci jest potrzebne wyciąganie tych spraw po tylu latach.*
– *Chodzi o prawdę, mamó. Już ci mówiłem, chodzi o przywrócenie prawdy, którą można osiągnąć, wyliczając te wszystkie kłamstwa*⁴⁰.

Tak radykalna różnica zdań i sądów pomiędzy synem i matką, w przekonaniu Juana Urbano, jest efektem polityki okłamywania społeczeństwa w czasach frankizmu, dlatego nie ma on prawa winić swojej matki za odmiennosć poglądów. Nie można oskarżać kogoś, kto był oszukiwany⁴¹ lub zastraszany: *Strach sprawi, że uwierzysz we wszystko*⁴², kontrargumentuje matka. Postawa Juana jako badacza przeszłości jest podyktowana imperatywem mówienia prawdy⁴³ i całkowitego potępienia dyktatorskich rządów, ponieważ dyktatorzy nie tworzą Historii, tylko ją niszczą⁴⁴, a ludzie pióra, tworząc, powinni zabiegać o prawdę, tak jak czyni to Urbano.

W tej rodzinnej dyspacie międzypokoleniowej o prawdę historyczną najwyraźniej ścierają się dwa antagonistyczne modele pamięci: model peryferyjny i postpamięciowy, którego propagatorem jest Juan Urbano, oraz model pamięci dominującej zaszczerpiony pokoleniu jego matki i wyrosłemu w duchu frankizmu drugiemu pokoleniu, którego przedstawicielem jest Carlos Lisvano. Ta kluczowa postać, będąca zarazem ofiarą rabunkowej działalności państwa jako skradzione dziecko frankizmu, żyje w kompletnej nieświadomości swojego prawdziwego pochodzenia. Jest synem uwięzionej siostry Dolores Sermy i angielskiego żołnierza z Brygad Międzynarodowych, walczącego z frankistami, odebrany Julii Sermie za jej polityczne przekonania, po czym z trudem odnalezionym i uratowanym od przymusowej adopcji przez Dolores Serme. Jego tożsamość jest utkana z biograficznych kłamstw, które jak tarcza miały chronić go przed stygmatyzacją we frankistowskim społeczeństwie. Okłamywany dla jego dobra przez Dolores Serme, która zapewniła mu elitarne wykształcenie i istniała w jego świadomości jako jedyna matka, wyrósł w duchu ideologii nacjonalistycznej, odnosząc się z pogardą i cynizmem do kwestii pamięci historycznej ofiar frankizmu. Jest prawnikiem, opływającym w przesadny dostatek, a jednocześnie jawi się jako przedstawiciel tej części społeczeństwa hiszpańskiego, która nie tylko nie chce podjąć żadnego dialogu z przeszłością, ale żyjąc hedonistycznie, również zdradza wielką ignorancję w stosunku do historii swojego kraju, przyjmując za jedyną i słuszną tę prawdę, którą głosili frankiści. Jak czytamy na kartach powieści, ta inna, skrywana prawda, jest tak irracjonalna dla pokolenia Carlosa Lisvano, że zostaje wyparta ze świadomości, odrzucona i zakwestionowana; to prawda, która plami jego honor i system wartości: *Otrząsnął się po oszołomieniu jakie wywołało poznanie prawdy i znowu był sobą: człowiekiem, w którego systemie wartości nie było ważne, czy coś jest prawdziwe czy fałszywe, sprawiedliwe czy nie, ale tylko czy jest dla niego korzystne czy szkodliwe. Osobą niemoralną*⁴⁵.

⁴⁰ *Tamże*, s. 250-251.

⁴¹ *Tamże*, s. 428.

⁴² *Tamże*, s. 310.

⁴³ *Tamże*, s. 79.

⁴⁴ *Tamże*, s. 86.

⁴⁵ *Tamże*, s. 416.

Przykry wydaje się fakt, że Carlos Lisvano lub Bates, poznawszy prawdę, nie przyjął jej z godnością, ale uznał za ujmę, wartą ukrycia⁴⁶.

Kreacja literacka tej postaci nie jest przypadkowa, ponieważ, tak jak sygnalizowałam na wstępie artykułu, jest ona swoistym archetypem zaginionych dzieci frankizmu, fikcyjną wizualizacją rabunkowej maszyny państwa frankistowskiego, której formatowaniu przede wszystkim miały podlegać ludzkie umysły. Aby uwiarygodnić tę niewyobrażalną dla wielu osób zbrodnię i jej charakter, narrator Juan Urbano często odwołuje się do wspomnianych źródeł historycznych, tym samym negując czysto fikcyjny charakter powieści, jednak nie zmienia to faktu, że sama powieść za takową musi być uznana:

W tym momencie, Lisvano próbował mi przerwać w nieśmiałym geście protestu i niedowierzania, ale zapewniłem go, że te zdarzenia nie były rzadkością w tym gnojowisku: w „Los niños perdidos del franquismo”, jak również w książkach Tomasy Cuevas, zebrane są liczne świadectwa ofiar tej tragedii, które w niektórych przypadkach nie były niemowlakami, ale kilkuletnimi dziećmi zdolnymi zapamiętać fakt, że jeżeli rodzicom adopcyjnym nie odpowiadały dzieci, które dostawali, z powodu ich choroby czy trudnego charakteru, to najzwyczajniej udawali się z nimi do ośrodka opiekuńczego i je wymieniali na inne. Jedna osoba pamięta, że przeszła przez ręce pięciu rodzin⁴⁷.

Carlos Lisvano w zestawieniu z Juanem Urbano reprezentuje model pamięci dominującej, charakterystyczny dla sympatyków pojednania narodowego bez konieczności rozliczenia zbrodni z przeszłości. Ten lansowany przez rządzących model bezkarności ironizuje historię, traktuje ją z pozycji zwycięzcy, negując obciążające fakty oraz podważając wiarygodność odmiennych wersji zdarzeń. Sam Lisvano z cynicznym podejściem do własnej historii, usłyszanej z ust Urbano, trywializuje problem, stwierdzając: *I nie jest tak, że naczytałeś się zbyt wielu książek napisanych przez komunistów? Że to, co uważasz za Historię, jest tylko propagandą?*⁴⁸

W tej debacie pokolenie postpamięci usiłuje przywrócić bezpośrednim świadkom reżimu perspektywę wolności postrzegania, ponieważ wszystkie styranizowane społeczeństwa myślą narzuconymi schematami, przejmują i powtarzają prawdę, której autorami są sami tyrani. Jak stwierdza Juan Urbano, odbywszy jedną z wielu zagorzałych dyskusji ze swoją matką: *Takimi zapewne była większość osób w czasach powojennych, kobiety i mężczyźni, którzy pogrzebali przeszłość, musieli jakoś ominąć tę pustynię, żyjąc złudzeniami. Co za czasy bez możliwości ucieczki od tego wszystkiego, jak powiedział poeta Ángel González „kto nie mógł umrzeć, musiał żyć dalej”⁴⁹.*

Odnosząc się do pokolenia postpamięci, a w szczególności do najmłodszego pokolenia pisarzy, określanego również „pokoleniem wnuków” walczących stron, dla których temat wojny domowej przybrał charakter dyskursu politycznego i etycznego, należy podkreślić, że powieści rekonstruujące⁵⁰ zdarzenia, takie jak *Mala gente que camina*,

⁴⁶ Tamże, s. 414.

⁴⁷ Tamże, s. 406-407.

⁴⁸ Tamże, s. 399.

⁴⁹ Tamże, s. 180.

⁵⁰ Elina Liikanen wyróżniła trzy typy najnowszych powieści traktujących o wojnie domowej w Hiszpanii

zachęcają czytelnika do bardziej krytycznej oceny przeszłości z perspektywy teraźniejszości oraz weryfikacji modeli pamięci historycznej czasów frankizmu, obecnych w publicznej przestrzeni, tym samym tworząc miejsce na pluralizm poglądów, opinii i wolność postrzegania; wartości i postawy, które eksponuje Benjamín Prado w swojej powieści.

BIBLIOGRAFIA

- Colmeiro J.F., *Memoria histórica e identidad cultural. De la posguerra a la postmodernidad*, Barcelona 2005.
- Colmenero S.S., *Historia, testigo y nación en Mala gente que camina de Benjamín Prado*, [w:] *La memoria novelada*, red. H.L. Hansen, J.C. Cruz Suárez, Bern 2012.
- Cuñado I., *Despertar tras la amnesia. Guerra civil y postmemoria en la novela española del siglo XXI*, „Dissidences. Hispanic Journal of Theory and Criticism” 2007, Vol. 2, nr 3.
- Fernández P.A., *Políticas de la memoria y memorias de la política*, Madrid 2008.
- Fine E., *The Absent Memory. The Act of Writing in Post-Holocaust French Literature*, [w:] *Writing and Holocaust*, New York 1988.
- González F., Cebrián J.L., *El futuro no es lo que era*, „El País de Andalucía” 2002, 20 II.
- Hirsch M., *La generación de la posmemoria. Escritura y cultura visual después del Holocausto*, przeł. P. Cáceres, Madrid 2015.
- Hirsch M., *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2011, nr 105.
- Liikanen E., *Pasados imaginados. Políticas de la forma literaria en la novela española sobre la guerra civil y el franquismo*, [w:] *La memoria novelada*, eds. H.L. Hansen, J.C. Cruz Suárez, Bern 2012.
- Maestre F.E., *Contra el olvido. Historia y memoria de la guerra civil*, Barcelona 2006.
- Prado B., *Mala gente que camina*, Madrid 2011.
- Rousso H., *The Vichy Syndrome. History and Memory in France since 1944*, Cambridge 1991.
- Souto L.C., *Panorama sobre la expropiación de niños en la dictadura franquista. Propuesta terminológica, estado de la cuestión y representaciones en la ficción*, „Kamchatka” 2014, nr 3, [online] <https://doi.org/10.7203/kam.3.3582>.
- Souto L.C., *Las narrativas sobre la apropiación de menores en las dictaduras española y argentina. El relato de la memoria y el de la identidad*, „Olivar” 2013, Vol. 14, nr 20, [online] http://www.memoria.fahce.unlp.edu.ar/art_revistas/pr.6618/pr.6618.pdf.
- Souto L.C., *Mala gente que camina. De la expropiación a la reconstrucción de la memoria*, „Olivar” 2011, Vol. 12, nr 16, [online] http://www.memoria.fahce.unlp.edu.ar/art_revistas/pr.5122/pr.5122.pdf.

i czasach frankizmu autorstwa najmłodszego pokolenia pisarzy postpamięciowych: powieść jako przeżyte doświadczenie, powieść rekonstruuja przeszłość oraz powieść kontestująca – najrzadziej stosowana ze względu na eksperymentalne połączenie technik narracyjnych i możliwość nowych interpretacji uwzględniających krytyczny głos anonimowego czytelnika, tym samym stanowiąc typ autotematycznej (autorefleksyjnej) powieści (*novela vivencial, reconstructiva, contestataria*). E. Liikanen, *Pasados imaginados. Políticas de la forma literaria en la novela española sobre la guerra civil y el franquismo*, [w:] *La memoria novelada*, red. H.L. Hansen, J.C. Cruz Suárez, Bern 2012, s. 43-53.

- Vinyes R., *Irredentas. Las presas políticas y sus hijos en las cárceles franquistas*, Madrid 2010.
- Vinyes R., *Asalto a la memoria. Impunidades y reconciliaciones, símbolos y éticas*, Barcelona 2011.
- Vinyes R., Armengou M., Belis R., *Los niños perdidos del franquismo*, Barcelona 2002.
- Young J., *Toward a Received History of the Holocaust*, „History and Theory” 1997, nr 36, [online] <https://doi.org/10.1111/0018-2656.00029>.
- Zeitlin F., *The Vicarious Witness. Belated Memory and the Authorial Presence in Recent Holocaust Literature*, „History and Memory” 1998, nr 10.

Marta KOBIELA-KWAŚNIEWSKA – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa i adiunkt w Zakładzie Hispanistyki Uniwersytetu Śląskiego. Prowadzi badania i publikuje artykuły dotyczące problematyki dialogu kultur i literatur współczesnego hiszpańskiego polisystemu literackiego, ujmowanej z perspektywy galisyjsko-hiszpańskiej. Zajmuje się także teoretycznymi i praktycznymi aspektami przekładu międzykulturowego z języków galisyjskiego i hiszpańskiego na język polski. Jej ostatnie badania dotyczą zagadnienia pamięci historycznej w najnowszej prozie hiszpańskiej podejmującej tematykę wojny domowej w Hiszpanii. W ramach pracy dydaktycznej poszerza swoje zainteresowania o tłumaczenia specjalistyczne.